

Edward Nawrot

"Dzieje grekokatolików w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym", Józef Łupiński, Olecko 2002 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 10/2, 350-352

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

335). Taki kontakt bezpośredni pozwala nie tylko poznać samą treść, ale i często być dobrym wprowadzeniem w samego ducha oraz głębsze przesłanie.

Między stronami 248-249 zamieszczono wkładkę z 14 zdjęciami czarno-białymi. Zamyka je wymowna scena spotkania z Janem Pawłem II podczas jego wizyty w USA.

Nie mniej, mimo pewnych pytań czy wątpliwości, książka T. C. Reeves nie jest tylko pochwałą a z innej strony tylko poniżeniem abp. F. J. Sheen. Jest to raczej próba dokładnej refleksji historycznej i to obiektywnej, tak w bazie źródłowej jak i proponowanych interpretacji (s. 8). Czy tak faktycznie jest, tu mogą być zdania podzielone. Zresztą autor czyni to w oparciu o dostępne mu wówczas źródła.

Dobrze się stało, że środowisko amerykańskie posiada próbę tak dojrzałej biografii abp. Fulton J. Sheen. Co więcej, ważne iż jest ona przygotowana z tak dużą starannością naukowa oraz serca, to też jest ważne. Ewentualne korekty, nowe propozycje pozostają sprawą otwartą, i wręcz są oczekiwane. Można sądzić, iż ewentualny proces kanonizacyjny zdynamizuje badania nad tą wyjątkową postacią i pozwoli ostatecznie wypracować jeszcze bardziej obiektywne curriculum vitae.

Ks. Andrzej F. Dziuba

Ks. Józef Łupiański, pt. *Dzieje grekokatolików w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*. Olecko 2002, ss. 252.

Po zniesieniu przed kilkunastu laty w Polsce cenzury przewencyjnej, można publikować prace dotyczące również losów katolików obrządku wschodniego żyjących w Europie Środkowo-Wschodniej, umęczonych przez władców – w pierw za sprawą dworu carskiego faworyzującego tylko prawosławie jako religię państwową, a następnie przez reżim komunistyczny preferujący wyłącznie urzędowy ateizm. Dokonana przez Jana Pawła II w październiku 1996 r. beatyfikacja bohaterskiego unity Wincentego Lewoniuka i 12 towarzyszy, męczenników z Pratulia na Podlasiu przypomniiała światu los grekokatolików, którzy za wierność jedności Kościoła Powszechnego zapłacili najwyższą cenę – oddali swoje życie.

Z okoliczności tych skorzystał autor i w swej wnikliwej pracy przedstawił burzliwe dzieje unitów na Rusi Chełmskiej po powstaniu styczniowym, którzy przez ponad trzydzieści lat bronili swego obrządku. Ponieważ w swojej masie czuli się Polakami, dlatego za taką tożsamość większość z nich składała wielkie ofiary – płaciła grzywny, także wysokie, była czasem aresztowana, więziona, a nawet zsyłana w głąb Rosji oraz w ofierze za jedność Owczarni Pańskiej oddawała swe życie. Tak było również w podlaskim Drelowie.

Rozprawa stanowi pierwszą monografię, i to udaną, poświęconą heroicznym zmaganiom ofiarnych wyznawców oraz męczenników z lat 1864-1905 grekokatolickiej diecezji chełmskiej, która po stłumieniu narodowego zrywu liczyła ponad 260 tys. wyznawców i prawie 230 księży w prowadzących działalność duszpasterską w 267 parafiach, zorganizowanych w 12 dekanatach. Autor skrupulatnie wykorzystał zasoby źródłowe z kilkunastu

stu archiwów i to nie tylko polskich – kościelnych i państwowych, ale też z podobnej instytucji w Wiedniu oraz w Tajnym Archiwum Watykańskim. Nadto skorzystał m.in. z czasopism, także konfesyjnych, w tym włoskiej *Civiltà Cattolica*, jak również z opracowań, w wielu wypadkach obcojęzycznych.

Książka ta pod względem merytorycznym, jak i pod względem formalnym, przedstawia wysoki poziom badawczy. Baza źródłowa została starannie zebrana i właściwie wykorzystana. Autor posłużył się metodą analityczno-syntetyczną w oparciu o dostępne archiwalia oraz prace analityczne, właściwe w tym wypadku, aby w opracowaniu monograficznym ukazać cierpienie katolików Chełmszczyzny

Recenzowana publikacja książkowa składa się z wykazu skrótów, ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, zestawu bibliograficznego oraz załącznika, zawierającego trzy tabele i mapę diecezji chełmskiej swym terytorium sięgającą na północy aż za Augustów a na południu Królestwa za Tomaszów i Biłgoraj.

Na rozdział pierwszy składa się omówienie sytuacji politycznej oraz religijnej Polaków w Królestwie Kongresowym – proklamowanie i wybuch powstania styczniowego, w którym, jak wiadomo, uczestniczyło także na różnych płaszczyznach polskie duchowieństwo oraz sytuacja naszych rodaków po zakończeniu walk powstańczych aż do wprowadzenia w życie „ukazu tolerancyjnego” z 1905 r. cara Mikołaja II

W drugim rozdziale zostały przedstawione zabiegi rosyjskiego imperatora o włączenie greckokatolickiej eparchii do prawosławia w celu rusyfikacji ludności tego obrządku. Zaborcy potrzebny był władca podobny do Józefa Siemaszki, zdrajcy jedności Kościoła, kiedy to w cesarstwie w 1839 r. dzięki judaszowskiej postawie tego biskupa „unici zostali wcieleni do prawosławia za przyczyną własnej hierarchii, która poszła na współpracę z carem” (s. 43). Taką nadzieję, po zesłaniu biskupa Jana Kalińskiego wyraźnie niechętnego rusyfikowaniu Cerkwi i jej sprawosławieniu, pokładali w osobie nie uznawanego administratora diecezji Józefa Wójcickiego i ostatniego biskupa w dziejach tego partykularnego Kościoła Michała Kuziewskiego. Jednak ich oczekiwania nie spełniły się.

W tej sytuacji wielką pomocą dla Cesarstwa Rosyjskiego w procesie likwidacji katolickiej eparchii okazał się przybyły z Galicji kapłan unicki Marceł Popiel. Jego rozbijacka działalność w greckokatolickiej Cerkwi na Chełmszczyźnie, urzędowe włączenie przez rząd carski tej diecezji do prawosławia, a w związku z tym reakcja papieża Piusa IX oraz opis prześladowań nie tylko w Drełowie i Pratulinie są treścią trzeciego rozdziału.

Czwarty rozdział ukazuje dzieje podlaskich unitów (utrudnione życie religijne oraz spotykające ich różne represje, ze zsyłką włącznie) od chwili apostazji M. Popiela i garstki jego popleczników aż do 1905 r. Nadto omawia w takiej sytuacji postawę katolików obrządku łacińskiego – duchowieństwa i osób świeckich oraz próbę prowadzenia wśród nich misji, także przez jezuitów. Jeden z nich o. Henryk Jackowski z Krakowa – „Naocznie mógł poznać sytuację prześladowanych za wiarę, prawdziwych męczenników. Niektórzy z nich nawet, aby zobaczyć na własne oczy bohaterskiego misjonarza, łamali prawo, aby dostać się do więzienia. [...] Gdy arystokracja polska dowiedziała się o uwięzieniu Jackowskiego posyłano mu różne wykwintne posiłki i wina. Jezuita, jak pisze w swoich pamiętnikach, dzielił się tym z współwięźniami, unitami i na ich oczach jadł

czarny chleb i pił wodę. Aby lepiej poznać aresztowanych, poprzez opornych lecz już uwolnionych prosił znane osobistości, aby „załatwiły” mu jak najdłuższy pobyt w więzieniu i to stało się faktem” (s. 195). Jakich wspaniałych wyznawców przed ponad stu laty miał Kościół na polskich ziemiach!

W ostatnim, piątym rozdziale, zaprezentowano sytuację na tym terenie po wydaniu w kwietniu 1905 r. „ukazu tolerancyjnego”. Wówczas to „administracja carska dość szybko zorientowała się o masowym odchodzeniu od wiary państwowej i przechodzeniu do Kościoła łacińskiego. Efektem było zmniejszenie się liczby prawosławnych” (s. 216). W takiej sytuacji na Polesiu i na Lubelszczyźnie przestały istnieć prawosławne parafie, ponieważ dawni unicy przechodzili do Kościoła rzymskokatolickiego. Na tych terenach tylko do roku 1906 z państwowego wyznania na katolicyzm przeszło ponad 200 tys. osób. Szkoda tylko, że po masowym odejściu grekokatolików z prawosławia, nie zatroszczono się o pozostałe rodziny dawnych unitów i nie uczyniono wszystkiego, aby otworzyć dla nich podwoje Kościoła łacińskiego. Szkoda też, że ukaz carski nie pozwalał tutaj reaktywować Kościoła grekokatolickiego. Odbudowa parafii unickich według obряду bizantyjsko-słowiańskiego nastąpiła dopiero w czasach II Rzeczypospolitej.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na niektóre niedociągnięcia i usterki, jakie zakradły się w tej rozprawie: Opisując drugą masakrę unitów w styczniu 1874 r. w Pratulinie (s. 117) autor wymienił ofiary – imiona i nazwiska 12 męczenników, jednak nie wspomniał o sławnym Wincentym Lewoniuku, jak wiadomo, dziś błogosławionym.

Na s. 144 zamieszczone jest stwierdzenie – „Również pewna liczba wysoko postawionych księży i proboszczów, którzy sprzyjali przejściu na prawosławie”, a chyba powinno brzmieć: *Również pewna liczba wyższego duchowieństwa oraz proboszczów...*

W wypadku podawania daty, co jest uzasadnione, według obu kalendarzy (gregoriańskiego i juliańskiego) i była to wtedy różnica 12 dni, jednak jedna informacja nie jest zrozumiała – „Dnia 21 marca/2 lutego oraz 12/24 sierpnia 1875 roku” (s. 167). Wydaje się, że powinno być *Dnia 21 marca/2 kwietnia oraz...*

W miejsce informacji na s. 172-173 o prawowiernym unicy, który „nie chciał jednak przyjąć ostatniego namaszczenia z rąk księdza prawosławnego...”, dziś, po Soborze Vaticanum II, lepiej brzmiałoby stwierdzenie: *Nie chciał jednak przyjąć sakramentu namaszczenia chorych...*

Brakuje cudzysłowia przy wymienianiu czasopism: *Cerkownyje wiesti* (s. 212) oraz *Kotokot* (s. 221).

Praca została napisana jasnym i poprawnym językiem, przez co nie nuży i czyta ją się jak interesującą powieść o wielu pozytywnych bohaterach. Każdy zaś, kto interesuje się ojczystymi dziejami, szczególnie Kościoła w czasach wielkiej niewoli narodowej, winien się z nią zapoznać. Natomiast dla osób zafascynowanych męczeństwem chrześcijan, w tym wypadku w obrządku wschodnim na Podlasiu, to bardzo cenna pozycja, której nie wypada pomijać.

Ks. Edward Nawrot